OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

NUMER PRENUMERATOWY 11 stycznia 1935 r.

10 gr.

Rok V. Kraków, sobota 12 stycznia 1935 r. Nr. 12

Wielki proces sądowy w stolicy

Nierząd w hotelach warszawskich

Na ławie oskarżonych zasiadły 23 osoby

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się głośna sprawa o uprawianie nierządu w hotelach, o czem niejednokrotnie pisaliśmy.

Wszczęte naskutek raportu przodownika Urzędu Śledczego Stanisława Pogonowskiego dochodzenie a później długotrwałe śledztwo wykazało nietylko fakt uprawiania nierządu w pewnych hotelach warszawskich, ale także to, że nie którzy z wywiadowców i policji mundurowej brali łapówki za tolerowanie tego stanu rzeczy. Rozprawa, której przewodniczy sędzia Dąbrowo przy udziale sędziów Kulczyckiego i Brzeziewicza, i w obecności prokuratora Marcinkowskiego, potrwa 10 do 14 dni.

23 OSKARŻONYCH, 17 OBROŃCÓW

Jest to bowiem jeden z największych procesów, jakie ostatniemi czasy odbywały się w Warszawie. Świadczy o tem wielka ilość oskarżonych, którzy w liczbie 23 zajęli ławy specjalnie dostawione w sali sądowej, oraz 17 obrońców z adw. adw. Niedzielskim, Sobotkowskim, Skoczyńskim, Gelernterem na czele.

87 ŚWIADKÓW

Na rozprawę wezwano 87 świadków, z tego 54 odwodowych.

Na stole sędziowskim ułożono stosy ksiąg handlowych, stanowiących dowody rzeczowe w sprawie. Wczorajsze posiedzenie zaczęło się z dużem opóźnieniem, ponieważ trzeba było ustalić, którzy świadkowie nie stawili się i z jakich powodów.

Następnie wszyscy świadkowie zostali zaprzysiężeni, przyczem przewodniczący oznajmił, że dni, w których noszcze gólni świadkowie będą badani zostaną określone w dniu jutrzejszym.

OSKARŻONA DZIERŻAWCZYNI HOTELU CHORA.

Następnie adw. Skoczyński, broniący osk. Pajewskiej, postawił wniosek o odroczenie rozprawy lub też wyłączenie sprawy Pajewskiej, gdyż jest chora ciężko na zapalenie ślepej kiszki i nie może brać udziału w sprawie, a Pajewska bez obrońcy pozostać nie może. Złożył na dowód świadectwo lekarskie, z którego wynika, że Pajewska chora jest na zaburzenia mowy, słuchu i wogóle władz umysłowych. W związku z tem prosił o wezwanie biegłych psychjatrów, którzy ustalić będą mogli ograniczoną poczytalność oskarżonej.

Następnie pozostali obrońcy postawili wnioski o przesłuchanie dodatkowych świadków od wodowych.

Sąd udał się na naradę.

CZĘŚCIOWO PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Po przerwie prokurator postawił zgoła nieoczekiwany wniosek o przeprowadzenie rozprawy w całości przy zamkniętych drzwiach. Powołał się oskarżyciel na to, że w sprawie poruszone są bardzo drastyczne momenty uprawiania nierządu w hotelach i ujawnianie ich mogłoby obrazić dobre obyczaje.

W gorących słowach zaoponował przeciw temu wnioskowi adw. Niedzielski. Powołał się na to, że sprawa ta nie jest o tyle sprawą uprawiania nierządu, ile pobierania łapówek. Sąd znowu udał się na naradę. Po jej odbyciu przewodniczący ogłosił postanowienie co do zamknięcia drzwi na czas przesłuchiwania niektórych oskarżonych i składanie zeznań przez znaczną część świadków. Ponadto wezwano dodatkowych świadków i biegłych.

Zkolei przystąpiono do odebrania personalij od oskarżonych.

W związku z zapadłem postanowieniem sądu prokurator wnosił o odczytanie części aktu oskarżenia przy drzwiach zamkniętych a mianowicie tych części, w których jest mowa o sprawach drastycznych. Wniosek został uwzględniony i z tego powodu ograniczyć się musimy do materjału ujawnionego na rozprawie.

Przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca:

1) Aleksandrowi Steinbergowi, że będąc starszym posterunkowym Urzędu Śledczego, przyjmował od zarządców hotelu „Sport" i „Saskiego" w osobach Gustawa Skalskiego i Zofji Pajewskiej stałe wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 75 do 200 zł., udzielane mu celem skłonienia go do systematycznego uprzedzania hoteli tych o terminach rewizji policji obyczajowej oraz czynu tego dopuszczał się, przyjmując wynagrodzenie od Marji Sypniewskiej i Jadwigi Wasiakowej, jako właścicielek hotelu „Grójeckiego".

2) Alojzemu Kondrackiemu, Konstantemu Kraśniewskiemu, Tadeuszowi Kryńskiemu, Stanisławowi Królikowskiemu, Stanisławowi Różyckiemu i Józefowi Sobyle byłym dzielnicowym XII Komisarjatu P. P., że przyjmowali od tychże Skulskiego i Pajewskiej stałe wynagrodzenie miesięcznej w wysokości od 20 do 50 zł. w celu skłonienia ich do tolerowania wynajmu hoteli „Sport" i „Saskiego" do uprawiania nierządu i uchybień meldunkowych;

3) Halinie vel Helenie Czerniakowej, że będąc funkcjonarjuszką Urzędu Śledczego, przyjmowała od Marji Sypniewskiej i Jadwigi Wasiakowej, zarządczyń hotelu „Grójeckiego" stałe wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 50 do 100 zł. za uprzedzanie hotelu tego o terminach rewizji policji obyczajowej.

4) Stefanowi Raczce, Piotrowi Radzikowskiemu, Stanisławowi Kłopotkowi, że będąc funkcjonarjuszami IX Komisarjatu P. P. i z tego tytułu mając kontakt z hotelem „Grójeckim" przyjmowali stałe wynagrodzenie miesięczne od 25 zł. do 100 zł. celem skłonienia ich do tolerowania uprawiania w hotelu tym nierządu.

5) Gustawowi Skulskiemu i Zofji Modeście Pajewskiej, że jako zarządcy hotelu „Sport" i „Saskiego" udzielali funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenia.

6) Stanisławowi Majewskiemu i Franciszkowi Skarżyńskiemu, Hieronimowi Urbańskiemu, że jako portjerzy tych hoteli udzielali pomocy Skulskiemu i Pajewskiej do popełnienia przestępstwa.

7) Krystynie Czerniak, Stanisławowi Czerniakowi, Aleksandrowi Krotkiewskiemu i Wacławowi Cyprysiakowi, że udzielali pomocy do popełnienia przestępstw Haliny Czerniakowej, przyczem Krotkiewski i Cyprysiak jako funkcjonarjusze policji;

8) Kazimierzowi Tadeuszowi Michalskiemu, że udzielał pomocy Sypniewskiej i Wasiakowej do popełnienia opisanego wyżej przestępstwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia — zaczęli wyjaśnienia składać poszczególni oskarżeni.

Dziś badani będą świadkowie.

54 milj. zł. kary na dyrektorów hut za nadużycia skarbowe

KATOWICE, (PAT). — Katowicka „Polska Zachodnia" z dnia 10 stycznia donosi:

W związku z dochodzeniami skarbowo-karnemi, prowadzonemi od dłuższego czasu przeciwko byłym dyrektorom zjednoczonych hut „Królewskiej" i „Laury" oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej pp. Tomali, Bernhardtowi, Schaeffowi, Kallenbornowi i innym o nadużycia skarbowe w latach 1929-32. Wydział skarbowy śląskiego urzędu wojew. na podstawie art. 96 ustawy o państwowym podatku dochodowym nałożył karę pieniężną na tych dyrektorów w łącznej wysokości zł. 54.500.000 zł. wobec tego, że na mocy art. 1-go rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r. za postępowanie dyrektorów, działających w imieniu spółki, solidarnie odpowiadają spółki wymienione powyżej spółki zostały obciążone odpowiedniemi kwotami na łączną sumę złotych 54.500.000.

Znów zderzenie pociągów w Sowietach

Ofiarą katastrofy padło 29 osób, 10 kolejarzy aresztowano

MOSKWA. (PAT). W nocy z 7 na 8 stycznia miała miejsce nowa katastrofa kolejowa wpobliżu Rostowa nad Donem.

Pociąg osobowy najechał na drugi pociąg, rozbijając kilka wagonów. 6 osób zostało zabitych, a 23 odniosło rany.

Katastrofę kolejową spowodowało złe nastawienie zwrotnicy. Pociąg towarowy podążający do Taganrogu wpadł wskutek tego na pociąg pospieszny, idący z Rostowa do Tyflisu.

Z rozporządzenia władz aresztowano 10 osób.

200 domów zniszczonych w Turcji

wskutek trzęsienia ziemi

STAMBUŁ. (PAT). Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi na wyspach morza Marmara są bardzo znaczne. 200 domów uległo zniszczeniu.

Rumowisk jeszcze nie przeszukiwano, sądzą, że wśród gruzów leży wielu zabitych. Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek wielkich mrozów i burzy śnieżnej.

Według ostatnich wiadomości ucierpiały znacznie także osiedla nad cieśniną Dardanelską w Miczanak — Kale (w Azji Mniejszej) nad cieśniną zawaliły się 2 domy, a 25 doznało uszkodzeń.

Budżet Min. Spraw. Zagr. w komisji

Opieka nad robotnikiem polskim zagranicą

ruchome wystawy propaganda — tematem dyskusji

Po przerwie świątecznej przystąpił wczoraj Sejm do pracy budżetowej.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła wczoraj po wyczerpującej debacie dwa budżety, a mianowicie Spraw Zagranicznych i Sprawiedliwości.

Referent budżetu Min. Spraw Zagr. p. Walewski przedstawił działalność polskich placówek zagranicznych, omawia dział centrali MSZ.

17 MILJONÓW ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

Referent wskazuje na tendencje oszczędnościowe w Ministerstwie, które wyrażają się w zmniejszeniu budżetu przedłożonego w stosunku do budżetu z roku 1929-30 o sumę około 17 miljonów zł. Mówca podnosi znaczenie prac gospodarczych polskich przedstawicielstw zagranicą, które spełniają niejednokortnie pionierską rolę w zdobywaniu rynków dla polskiego przemysłu.

RUCHOME WYSTAWY

Obecnie przygotowane są drogą dla polskiego przemysłu na Daleki Wschód; w najbliższym czasie wyrusza ruchoma wystawa polskiej wytwórczości do Arabji, Mandżurji i Japonji, a druga zostanie wysłana do Indyj i Cejlonu. Projektowany jest również wyjazd delegatów polskiego przemysłu do Mandżurji.

600 OBCYCH DZIENNIKARZY W POLSCE

Referent z uznaniem mówi o działalności aparatu propagandowo-prasowego MSZ, który z defenzywy przeszedł na normalne informacje. Godnym zaznaczenia jest fakt, że w roku ub. zwiedziło kraj 600 zagr. dziennikarzy.

OPIEKA NAD POLAKAMI ZAGRANICĄ

W sprawie opieki nad polskimi robotnikami zagranicą referent podnosi, że rząd polski wielokrotnie interwenjował we Francji w sprawie wydalania polskich robotników i otrzymał w tej mierze zapewnienia, że polscy robotnicy nie będą inaczej traktowani, aniżeli inni robotnicy obcokrajowi.

Rzeczowa opinja francuska uważa, że zwolnienie polskich robotników jest gospodarczo szkodliwa i robione jest pod naciskiem demagogji.

W dalszych wywodach referent omawia działalność polskich organizacyj emigracyjnych, szkolnictwo zagranicą, poczem przechodzi do strony rachunkowej budżetu.

Wicem. Szembek ograniczył się do przedstawienia zwyczajem lat ubiegłych strony organizacyjno-administracyjnej, stwierdzając na każdym odcinku wyraźny postęp.

ZARZUTY

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Piotrowski (PPS) zwracając na wstępie, że uważa politykę min Becka za niezrozumiałą, jednakże wobec zapowiedzi expose p. Becka na komisji spraw zagranicznych ograniczy się do zagadnień budżetowych. Omawia więc sprawę opieki nad emigrantami, uważając ją za niedostateczną.

P. Zieliński (Kl. Nar.) przechodzi do zagadnień politycznych, krytykuje stosunek Polski do Gdańska oskarża Min Spr Zagr. o bierność wobec interesów Polski wobec Niemców, i Gdańska w przeciwieństwie do niezwykłej energji, jaką rozwinięto w stosunku do Czechosłowacji. Zapytuje, gdzie mniejszość polska zasługuje bardziej na obronę w Niemczech czy w Czechosłowacji?

Przewodniczący Byrka prosi mówcę, by zrezygnował z omawiania spraw politycznych i ograniczył się do budżetu, jednakże p. Zieliński znowu wraca do zagranicznej polityki o powtórnem upomnieniu ze strony przewodniczącego rezygnuje z głosu.

P. Zahajkiewicz (Kl Ukr.) zapytuje M. S. Z., czy wobec rozstrzelania na Ukrainie po zamachu na Kirowa synów prof. Kruszelnickiego, którzy byli obywatelami polskimi, poczyniono jakieś kroki w obronie polskich obywateli?

W zakończeniu dyskusji zabrał głos p. Miedziński. Oświadczył on, że wobec zapowiedzi expose min. Becka nie będzie rozwijał poglądów na politykę zagraniczną rządu oświadcza jedynie, że polityka MSZ posiada całkowite uznanie i poparcie, jest zgodną z interesami Rzplitej i odpowiada godności narodowej.

Na poruszone zarzuty odpowiadał wicemin. Szembek, oświadczając m. in. p. Zahajkiewiczowi, że MSZ znane są wypadki aresztowań względnie rozstrzelań szeregu osób w związku z zamachem na Kirowa, jednakże według Ministerstwa osoby te nie posiadały obywatelstwa polskiego.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości.

Pierwszy zabrał głos referent dr. Seidler.

W Deadwood (południowa Dakota) autobus, wiozący 20 dzieci, powracających ze szkoły, zderzył się z samochodem ciężarowym. 5 dzieci poniosło śmierć na miejscu, a 14 jest ciężko rannych.

Niezwykły zamach bombowy

BARCELONA. (PAT). Wczoraj wieczorem do jednej z kawiarń wtargnęło trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Zamknęli oni właściciela lokalu, kelnerów i znajdujących się gości w sąsiednim pokoju, poczem umieścili bombę na kontuarze i zbiegli.

W momencie, gdy zamknięci w pokoju, usiłując się wydostać, wyłamali drzwi, nastąpił wybuch bomby. 6 osób odniosło rany.

Kanclerz Austrji jedzie do Czech

Kanclerz Austrji Schuschnigg udaje się w najbliższym czasie do Pragi celem odbycia rozmów z min. Beneszem. Kanclerz Schuschnigg zamierza udać się także do Paryża i Londynu.

Zabójstwo teściowej

8 października 1934 r. w mieszkaniu Witolda Zmysłowskiego przy ul. Tamka 23 odbywała się huczna libacja, jedna z wielu.

Tym razem jednak okazję dało wyprowadzenie się 2 sublokatorów, których w mieszkaniu Zmysłowskiego było bardzo wielu, gdyż liczba ich dochodziła czasem do jedenastu.

W zabawie brała udział cała rodzina Zmysłowskiego, a między innymi i teściowa, Cecylja Gozdalik.

Witold Zmysłowski pozostawał z rodziną żony w bardzo złych stosunkach. Niejednokrotnie wybuchały głośne kłótnie i swary, kończące się protokółem policyjnym.

W pewnym momencie na zabawę przybył szwagier Zmysłowskiego, Stanisław Gozdalik.

Gdy już po wypiciu większej ilości wódki Zmysłowski w sposób nieprzyzwoity odezwał się do żony, brat jej zrobił ostrą wymówkę Zmysłowskiemu.

To wywołało kłótnię i Stanisław Gozdalik pobity przez Zmysłowskiego — opuścił jego mieszkanie, odgrażając się, że pomści krzywdę. I rzeczywiście po pewnym czasie przyjechał taksówką wraz ze swoim bratem i rozpoczął bójkę ze Zmysłowskim.

Interwencja policji położyła kres zajściu.

Gdy się na chwilę uspokoiło, Zmysłowski pobiegł do szafy, wyjął rewolwer i zaczął strzelać, celując w teściową swoją, Cecylję Gozdalik.

Obecny jeszcze na miejscu zajścia posterunkowy schwytał Zmysłowskiego wpół, starając się go obezwładnić. Ten jednak zdołał wystrzelić raz jeszcze. Pierwsza z kul trafiła w brzuch Cecylję Gozdalik, raniąc ją śmiertelnie.

Strzał, dany już po obezwładnieniu Zmysłowskiego, zranił lekko w nogę obecnego na zabawie Kazimierza Parysa.

Wczoraj Zmysłowski stanął przed Sądem Okręgowym, oskarżony o umyślne zabójstwo teściowej. Śledztwo o usiłowanie zabójstwa Kazimierza Parysa zostało umorzone, gdyż ustalonem zostało, że Zmysłowski nie miał zamiaru strzelać do Parysa i strzał ten wymierzony był w teściowę.

Oskarżony tłumaczył swój krok tem, że działał nieprzytomnie wobec nadmiaru wypitego alkoholu.

Krwawa zabawa taneczna

Jedenastego lutego ub. r. we wsi Krubin (pow. Warszawski) w lokalu remizy strażackiej odbywała się zabawa taneczna.

Tradycyjnym zwyczajem o północy wynikła krwawa masakra, w której wzięli udział: 22-letni Wiktor Kózka, 19-letni Mieczysław Boniecki, 34-letni Czesław Lewandowski, 25-letni Feliks Mróz, 23-letni Bolesław Mrozik i Józef Mróz.

Ten ostatni w pewnej chwili zdołał wyrwać się z rąk bijących i pobiegł w kierunku wyjścia. Tuż przed drzwiami dogonił go Wiktor Kózka i nożem kuchennym uderzył go silnie w prawą stronę klatki piersiowej, wskutek czego Mróz upadł i po chwili zmarł.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy, skazał Kózkę na 10 lat więzienia; pozostałych za udział w bójce po 6 miesięcy więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wziąwszy pod uwagę, iż Kózka dopuścił się zbrodni pod wpływem silnego wzruszenia, obniżył mu karę do 6 lat więzienia, co do pozostałych, to sąd uznał ich winę za nieudowodnioną, wyrok I instancji uchylił i wszystkich uniewinnił.

Butka na alembi u...

Armja nasza, jak zresztą i inne armje, w...nia rokrocznie różne typy i typki...

Strzel. Zacharjasz Butka znany był w cywilu z częstego zaglądania do kieliszka i ekstrawagancyj.

Butka otrzymawszy okolicznościowy urlop z powodu choroby małżonki — przybył od stołecznego grodu. Do oddziału nie śpieszył, mimo, że w stanie zdrowia żony nastąpiła znaczna poprawa. Urlop już się skończył a Butka bujał po Warszawie, odwiedzając stare, znane kąty. A więc kawiarenki, restauracyjki i t. p. zakłady gastronomiczne.

W pewnej restauracji, będąc pod wyraźnym wpływem alembiku — zbliżył się do towarzystwa, siedzącego przy sąsiednim stoliku i ni stąd ni zowąd, ot dla fantazji, a może dla zademonstrowania swej niezwykłej siły fizycznej — uniósł do góry niejakiego p. Tomasza Piejko.

Pan P. sądząc, iż Butka w ten sposób prowokuje awanturę, ledwie z siebie wykrztusił:

— Pan jesteś silny, bo masz bagnet.

W odpowiedzi na to Butka posadził Piejkę na miejsce i wręczył mu bagnet. P. Piejko na to rzekł:

— Teraz nie wojna!

Mówiąc to wyrzucił bagnet przez okno.

Butko rozeźlił się na dobre i podniósłszy sponiewieraną broń, zdzielił nim P. w głowę. Cios był dość silny, bo nastąpiło omdlenie.

Gdy na miejsce przybyła policja — Butka nie pozwolił się aresztować. Szanując jedynie prawa żandarmerji — oddał się w jej ręce.

Przed sądem wojskowym usprawiedliwiał swój czyn nadmiarem alkoholu. Sąd skazał Butkę na 4 miesiące więzienia za samowolne przedłużenie urlopu, bezprawne użycie broni i opór policji.

P. Piejko wspaniałomyślnie nie żądał ukarania.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — piąty dzień ciągnienia

STAWKI
do przerwy

40 116 263 94 333 60 926 94 99 1000 1107 200 77 342 558 615 701 9.2 2479 88 514 800 918 3.46 342 65 904 4369 458 825 55 962 92 5432 557 6064 223 666 747 7006 138 92 253 312 63 640 823 39 8400 15 953 9352 563 641 723 846 63.

10041 446 574 702 833 78 92 11040 154 296 505 39 828 12124 41 93 289 6.5 857 13429 562 841 14107 220 991 15500 74 16284 582 801 17294 676 895 18027 183 332 91 5.7 800 19305 633 719 86.

20155 392 529 894 21060 746 816 22125 285 94 393 410 94 617 718 23011 158 577 773 95 841 78 966 24212 916 25172 246 87 329 461 93 912 21 59 9. 26003 108 24 292 304 40 481 639 818 922 33 27016 274 353 407 575 89 983 28097 231 703 29050 81 271 338 51 437 521 92.

300 2 232 89 451 775 31031 184 302 65 501 607 792 32029 61 219 463 782 893 911 33063 202 460 623 49 866 73 978 80 34073 169 83 315 493 932 35018 81 149 252 78 365 77 5.0 94 39 58 299 601 23 789 37167 279 355 513 644 79 91 38093 103 258 778 81 879 86 39413 690 735 80 995.

40125 376 90 533 966 41205 315 39 449 578 94 93 696 783 976 77 42202 524 43054 158 61 531 40 72 44033 88 316 454 745 806 14 45468 831 46281 430 56 62 70 6.5 970 47053 118 230 45 331 441 71 652 876 999 48106 336 893 916 490.9 57 241 98 372 500 70 656 755 874.

50363 600 77 93 99 711 15 33 808 19 24 5r.52 561 93 735 982 52269 724 857 933 53072 157 731 54064 202 57 382 418 29 625 719 33 82 815 55469 706 8 6 56038 214 15 341 532 868 57050 80 213 527 645 789 894 58023 92 342 626 771 59519 601 727 96.

60341 275 353 422 84 538 812 32 61594 761 62042 396 557 838 945 63355 196 247 96 304 90 403 575 615 28 943 64016 79 113 327 745 65106 257 307 12 655 837 70 97 66376 547 67693 942 68271 79 96 436 634 749 827 996 69158 60 654 74 735 875.

70175 469 80 71032 93 116 17 382 471 768 84 808 12 84 72014 115 17 42 65 469 597 73625 74374 431 65 554 694 793 801 75397 433 94 538 903 76029 237 405 632 77021 395 401 28 617 700 935 50 78305 570 728 40 981 79062 120 660.

80 81 81143 330 546 82167 3 4 91 83327 79 456 535 746 71 84012 45 11 97 431 592 774 834 933 85200 472 501 39 731 40 936 86389 560 616 749 953 87039 132 482 88 745 853 88580 630 938 89067 375 70 439 519 35 71 729 97 837 960.

90179 211 32 403 521 87 938 91332 886 92232 541 973 93194 237 586 651 94448 540 634 782 928 78 95076 184 300 73 87 799 937 91 96499 525 609 41 823 61 926 97530 67 814 64 900 98534 63. 86 99502 604 96.

100533 101107 364 543 618 102012 62 172 72 354 540 716 103071 343 413 636 896 104148 416 676 7.8 854 105724 805 912 82 106545 663 786 909 43 107016 613 40 108105 273 546 667 109077 221 74 570 786.

110304 93 96 754 111037 461 73 631 862 99 914 112064 115 29 312 417 64 87 753 813 113139 366 525 95 751 114040 167 336 447 867 115283 313 513 732 851 920 28 116615 117392 431 4. 537 118131 40 727 31 888 119065 204 607 96.

120133 68 370 465 612 830 993 121228 87 346 586 96. 122211 79 430 560 683 736 60 933 123020 124 044 289 591 894 124091 160 219 871 125240 52 59 339 559 126351 721 918 127102 15 342 436 541 707 128029 38 103 222 129490 547.

130164 356 536 60 696 131046 142 664 78 774 807 132107 515 909 133033 279 84 471 748 810 997 134107 346 519 1352.9 88 427 71 563 752 841 44 56 911 36256 57 425 58 78 137412 973 138552 629 33 832 139100 614.

140067 431 522 29 68 41072 729 452 504 5 74 921 142840 143040 336 629 64 88 740 67 144123 86 518 34 145147 265 405 526 146027 191 462 92 522 147091 280 148020 328 41 606 890 149021 29 420 644 62 987.

150293 481 571 639 93 69 151276 603 53 7 5 941 152032 157 205 12 346 642 712 153622 911 154197 274 428 741 61 155214 45 79 86 530 608 754 156070 227 463 582 671 762 912 157565 158034 494 836 159083 439 550 759 851 936.

160103 414 19 526 809 74 161316 401 65 97 645 779 877 162491 531 79 898 966 163061 293 740 940 164489 563 803 69 165304 60 67 725 831 917 36 166156 296 652 705 819 921 67 167183 221 552 767 79 876 68270 8. 641 830 169148 353 503 19 39 882 913 57.

170426 57 607 77 171060 391 496 97 509 710 83 942 71 172066 522 66 95 719 60 173400 19 49 562 674 9 0 174553 748 847 933 65 175454 97 704 47 176464 507 648 874 177079 186 401 178084 121 52 224 87 401 726 92 858 179100 544 775 958.

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

10.000 zł. na Nr. Nr. 125015 140548 166032.

5000 zł. na Nr. Nr. 1701 52135 89960 90211 117427 138373 151158 176115.

2.000 zł. na Nr. Nr. 6592 2934 11517 21757 33389 4260 49983 51532 57970 65434 69258 73872 76015 81235 84027 118381 135764 139355 140976 153595 157098 178705.

1.000 zł. na Nr. Nr. 1107 10492 16062 19719 22494 23011 26818 30775 32029 37691 49024 52608 60367 65897 70041 78786 95373 107640 109570 113525 117659 119698 123144 129547 135844 143664 145405 153005 166296 170784 173674 174759 175454 178792.

STAWKI
po przerwie.

370 399 1062 85 264 479 696 813 29 2074 234 467 880 3458 561 613 880 96 970 4443 650 5059 555 58 849 6029 134 720 932 7033 416 92 559 761 982 8685 743 842 9003 7 5.9 32 695 794 949.

10096 113 255 492 552 89 657 95 763 823 953 11304 24 938 12098 190 43. 65 750 854 13133 267 725 84 14052 286 744 76 892 15.00 307 403 59 694 953 16011 .62 71 278 483 66. 863 1720. 333 600 754 18312 140 234 42 589 19203 38 457 89 953 60.

20016 333 96 470 21202 357 622 875 22104 .54 91 444 519 726 86 23010 88 438 42 643 770 854 24045 61 101 393 438 702 25056 262 400 92 571 725 95 26039 461 542 752 950 27104 11 290 344 859 978 28167 284 700 9.9 38 40 95 29211 764 817 61 954.

30004 818 31170 401 67 559 32012 81 190 234 431 41 834 993 32012 81 190 284 431 41 834 998 33017 49 54 345 414 53 663 700 98 933 311.9 3 8 488 664 720 23 935 35121 220 304 432 521 743 36440 857 37293 348 97 640 38036 501 799 903 39027 192 97 213 310 57 443 635 750 856 65 77.

40271 892 41277 497 533 649 703 55 836 51 42471 558 615 894 43 16 404 514 762 810 48 55 93 44063 75 462 677 789 91 45033 251 684 820 46054 60 81 311 14 476 540 779 884 47259 568 745 91 48007 53 59 759 49024 445 794 906.

.166 233 572 621 5 197 231 886 977 52039 135 83 442 537 603 87 740 92 859 971 97 53155 418 82 611 703 867 900 54063 287 357 516 55046 785 56187 270 335 81 84 534 634 80 591 912 57083 718 899 58114 59 362 445 694 724 75 875 90 936 59037 437 572 766.

60251 74 351 67 535 623 785 61074 102 249 624 855 85 62049 69 209 81 315 601 91 965 75 63251 414 510 58 808 96 991 64 65 345 545 776 95 65034 104 418 53 5 8 93 922 39 40 66017 950 67.13 432 38 737 933 68056 92 237 434 836 69072 68 529 617 51 59 708.

70041 65 131 368 538 78 71033 89 281 362 538 674 911 72107 230 305 547 618 787 981 73170 501 821 69 74070 92 473 553 675 817 22 962 75011 73 221 62 391 96 442 967 76488 649 771 77100 304 635 841 78208 300 554 678 709 86 974 79371 420 671 706 985.

80077 103 13 483 512 841 81051 318 79 97 545 733 940 82607 7.6 935 830.6 402 525 855 84315 512 933 85096 255 329 560 71 685 720 70 86205 74 569 712 45 87032 33 254 406 87 95 742 931 88567 3. 694 847 931 94 89328 436 668 860.

90137 246 334 413 78 631 76 91117 32 274 350 454 57 93 92112 81 269 450 544 93088 185 239 86 329 87 599 94071 265 436 744 95. 95 42 321 930 62 96033 195 394 470 85 654 763 97028 473 523 61 847 98144 738 908 99018 48 90 372 424.

100694 984 101121 309 32 91 450 557 102163 644 813 103039 85 120 534 718 104122 351 6922 700 105102 59 281 340 94 457 603 845 961.9 227 85 300 8 442 560 69 107145 38. 544 643 782 108038 161 333 564 71 81 770 86 964 109024 69 412 72 783 975.

110.55 817 48 930 111542 833 112009 229 49 531 610 861 113023 148 230 4 5 683 114 153 58 84 251 316 30 85 429 638 835 954 115203 3 4 466 511 909 116030 92 766 332 992 117037 463 543 659 768 118004 178 439 814 119693 960 78.

120065 313 48 75 454 747 1.306 522 721 122190 613 56 872 123334 73 438 789 911 95 124047 61 152 339 489 597 8.4 98 996 125047 188 95 215 71 602 716 884 97 966 126133 514 600 708 994 95 127145 220 471 804 963 128020 33 202 98 487 862 129007 93 399 430 519 668 73.

130075 102 402 6.8 61 67 834 131065 326 503 605 30 57 13204. 122 25 230 416 504 671 772 976 134259 327 63 406 548 736 947 135020 267 473 883 136162 234 923 784 137177 436 62 93 805 912 20 138025 68 119 81 282 3.6 717 139011.

140694 706 854 97 141713 94 993 142339 416 729 854 934 143778 92 854 910 1442.0 39 306 450 145338 5 5 903 83 146046 488 684 95 147417 47 81 937 148030 486 913 149003 19. 648 71 774 904.

150055 547 783 800 86 90 949 151125 311 717 935 152031 401 153005 107 304 444 591 154048 115 212 463 612 83 155076 93 477 555 697 702 87 821 911 98 156148 404 803 157434 516 786 967 158029 202 414 656 67 159352 879.

160150 499 564 768 87 812 161357 614 873 162.81 89 163300 482 745 865 164064 392 409 64 828 74 910 96 165185 491 618 729 908 98 166977 787 167099 567 747 956 168187 784 805 945 169.56 59 410 752 917 56.

170042 371 628 784 94 171848 944 172032 116 935 36 731 942 78 173 30 661 300 964 174034 81 172 243 38. 403 528 639 759 873 1750 2 235 47 669 727 37 913 176127 28 45 398 592 657 79 932 177074 3 0 588 868 178939 178368 411 777 889 982.

STAWKI
po przerwie

65 307 23 919 1320 31 761 817 955 2003 407 29 3394 4053 346 447 646 737 803 5180 506 742 841 6099 275 620 89 218 7284 8066 333 564 898 9110 262 645 79 725 24 27 931 90 94

1043 520 36 11136 211 85 334 12375 508 731 876 954 13095 459 660 900 14493 534 621 802 64 15066 321 43 74 573 719 48 16189 335 808 17402 505 840 18235 472 651 19270 407 796 802 23 976 81 97

20153 315 49 697 792 21080 22160 237 526 54 677 704 879 997 23 059 66 79 377 633 24037 75 138 66 246 838 25056 114 483 667 68 98 99 864 26419 526 727 926 96 940 27151 85 547 49 705 28124 204 518 39 775 990 29198

30169 265 466 92 544 644 99 31018 706 20 53 918 32032 74 124 210 98 385 439 33315 470 81 546 695 713 92 34309 782 966 35055 175 427 47 571 951 36 065 145 406 62 542 701 810 37315 38076 81 121 373 951 39 440 607 743 896 976

40001 175 613 23 479 697 746 916 41132 348 699 894 910 81 42184 338 608 713 23 910 43230 678 87 704 832 923 44023 473 79 581 45021 124 324 72 431 728 88 945 46063 355 536 848 47112 92 709 48250 380 739 930 49109 201 659 750 909 27

50250 82 310 668 809 44 992 51137 538 606 743 51138 585 606 743 52277 84 403 773 53235 424 541 638 83 753 918 64155 864 55041 204 53 545 647 704 926 81 56671 810 57071 765 83 925 78 580 2 325 57 833 84 69290 374 431 49 620 817

60146 418 71 649 77 798 927 61098 607 53 805 62232 56 734 967 665 63209 23 64020 24 519 715 943 65058 516 713 68 943 65028 58 100 12 642 49 819 936 66131 44 461 573 685 787 805 67256 71 578 68050 420 47 518 711 14 859 69156 204 64 669 848

70159 271 874 71148 321 34 575 647 852 72080 128 40 335 488 656 719 25 75 73065 173 999 74427 935 75205 9 438 647 70 876 919 76060 648 907 77561 95 632 844 987 78024 351 652 793 79173 382 825 923

80258 656 96 762 92 835 81064 180 600 86 727 67 828 82069 95 771 840 83053 86 637 84115 87 249 300 538 647 710 940 85053 121 84 88 220 72 76 629 86055 217 500 87424 99 639 63 773 878 954 88545 668 909 40 89415 91 665

90012 52 89 91000 152 590 724 81 82 92164 241 375 444 701 2 93257 58 94447 554 658 790 828 927 77 95448 536 689 785 96011 12 289 401 38 536 615 45 731 967 97196 281 686 98014 468 665 879 99567 664 701 918

100000 103 478 573 84 101050 172 306 23 50 463 523 617 32 735 91 102080 229 474 770 830 53 908 103033 213 342 47 430 715 805 991 99 104056 445 866 944 105097 653 842 72 951 106670 74 782 859 992 93 107015 85 148 230 406 31 501 4 608 712 28 108311 545 824 82 983 109339 420 29 538.

110390 912 111020 21 159 94 402 504 68 846 112096 296 720 113107 681 833 72 114298 353 623 712 92 850 115357 683 820 58 906 33 116293 711 869 81 117261 629 970 118.76 858 89 119355 540 723 54.

120141 392 405 502 636 934 85 121172 327 406 29 53 562 691 708 122099 139 327 576 77 683 740 12349. 619 94 124182 211 339 62 729 125092 266 440 549 978 126044 338 446 665 702 49 951 127745 128155 71 129054 349 5 0 758.

130139 818 901 91 131346 402 71 505 696 715 25 861 132027 395 997 133117 208 408 35 134017 109 241 83 639 61 737 43 875 974 135077 102 246 304 665 91 855 136318 423 646 87 760 137136 484 507 66 626 772 870 138156 246 871 139126 306 32 844.

140252 69 356 694 79 647 782 814 21 141083 127 44 581 625 989 142263 87 424 505 41 651 763 8 5 52 60 143002 326 474 639 726 144412 839 145422 601 146399 40 6624 812 984 1.7957 148010 138 301 99 483 149257 73 453 900 18.

151461 809 152001 290 415 60 864 153063 81 210 65 332 589 790 97 991 154160 255 393 423 65 96 527 58 781 962 155159 340 413 98 500 638 789 156114 91 558 147313 477 867 158599 772 939 159 181.

160065 258 626 905 73 161088 267 695 705 835 162095 382 832 54 942 163051 132 280 430 601 164179 533 165747 91 95 166016 106 37 62 377 495 528 85 60. 75 971 98 167068 194 351 78 400 915 24 168 149 210 402 45 593 895 967 88 169068 320 439 972 92.

170197 659 978 171086 745 823 75 916 172127 50 290 358 482 572 775 866 133229 32 398 855 174084 181 279 503 48 835 67 175067 354 67 734 918 176225 42 304 61 439 511 77 91 669 178052 176 347 67 179201 441.

Dalszy ciąg loterji

GŁÓWNE WYGRANE

po przerwie

10.000 zł. na Nr. Nr. 37571 41010 68552 127612 144097

5.000 zł. na Nr. Nr. 9502 37183 89787 98550

2.000 zł. na Nr. Nr. 12578 19038 23390 44920 46711 53597 63111 69027 7887 85351 93510 96145 113532 118559 13372 138052 147681 149657 152253 15903 159280 161309 173745 177820

1.000 zł. na Nr. Nr. 1176 9644 714 14551 15847 25064 31391 30920 3335 38373 39296 44622 40239 53426 5364 58580 63659 64320 68671 76655 7545 91249 99899 105097 111021 113326 11634 120141 140635 151493 152817 15324 156191 168125 169972 174181 17982

STAWKI

po przerwie

798 829 97 98 969 1176 278 581 92 65 744 97 8.7 99 2402 3280 430 602 824 6 72 4180 355 959 5157 421 82 6170 9 7285 648 792 8070 83 144 211 600 72 9336 84 434 86.

10301 659 700 90 11039 116 413 733 56 12629 845 13385 709 64 14509 660 913 15077 355 9 6 16212 332 549 55 890 17000 149 239 85 458 563 60 999 18097 226 313 61 83 461 771 971 19225 584 61 742 986

20427 32 565 630 207 69 21129 239 73 529 846 972 22116 74 393 973 23439 529 818 24344 431 53 573 793 812 16 25282 26180 671 845 88 908 27274 592 28032 145 586 676 931 29068 159 461 681 671

30037 132 278 395 31132 275 395 31053 96 286 554 81 620 947 32013 915 33335 576 638 34277 40 66 71 591 669 929 35146 903 535 48 650 855 36070 422 48 758 949 37107 409 15 38070 203 39008 136 216 408 57 816 69 993

40090 205 564 637 41154 234 422 519 42347 416 28 735 68 828 43028 414 511 914 44062 401 523 606 709 45110 683 46036 125 898 47154 980 48090 264 360 319 861 49145 381 540 700 54 956.

50004 58 457 960 61253 586 711 52778 53327 34 765 893 913 54045 103 231 82 304 571 808 17 55052 215 334 4:2 812 56199 517 84 57022 251 356 530 877 58173 661 733 830 59192 213 315 541 99 723

60360 88 767 846 61166 312 540 608 797 892 62008 208 342 785 806 63272 687 97 726 876 64136 320 709 66823 969 66011 420 646 783 834 944 67256 581 85 8 1 68039 222 407 95 93 816 86 956 69050

70025 253 433 808 71191 263 404 545 685 72212 522 27 73303 528 666 74487 58 621 75305 745 76002 72 92 379 418 85 715 67 881 77192 78063 259 522 601 727 820 962 79021 259 956 78 86 7

80026 546 728 43 40 51 81047 98 250 324 56 696 718 25 58 894 955 82062 262 69 403 5 734 847 947 83133 84182 392 414 21 526 740 847 91 962 85452 510 77 641 77 516 918 31 86051 164 203 300 38 570 87049 194 419 529 693 834 936 88492 576 96 611 730 942 89092 137 62 226 403 73 88.

90187 207 662 852 91041 110 243 49 333 655 775 804 985 92173 351 633 889 93156 72 353 425 940 5 86 200 627 43 702 892 95042 148 72 331 596 782 96202 9 365 674 788 935 97107 16 257 351 874 98055 25. 301 590 612 759 90 804 99085 160 582 99 759 880 89.

100041 77 268 101036 263 315 411 693 824 87 9 0 60 102040 172 237 333 454 698 888 972 81 104040 940 437 561 105052 90 146 99 254 561 643 54 106198 396 449 90 97 647 107279 368 780 95 867 108405 933 109124 276 458 787 941.

110032 289 302 642 740 941 111687 112004 978 113215 336 8 7 913 64 114993 699 115373 818 965 116033 335 40 117193 487 97 619 118241 737 833 992 119138

120315 121031 252 347 699 122069 123 471 77 691 733 93 123177 223 528 124035 87 782 970 125113 227 307 516 20 976 126193 213 475 91 813 931 127798 128199 340 55 486 578 690 718 129075 303 72 419 94 555 72 643 743 804 28 42

130047 109 277 312 5 4 603 131303 14 431 92 518 641 132085 169 284 519 702 5 133179 318 531 658 7.1 33 953 134152 571 72 973 135045 514 724 955 136155 59 228 326 578 701 5 866 84 976 13716 296 383 438 630 837 948 133069 267 73 331 589 697 139001 217 476 605 712 871

140077 325 561 625 35 141060 191 243 86 378 831 942 142004 92 118 333 616 143210 556 89 737 801 144014 225 92 470 532 733 145021 60 140 241 441 96 599 656 146480 600 731 820 86 147597 83 965 148015 272 526 627 722 43 94 149092 162 423 927 66 70.

150513 620 59 67 739 914 151150 493 739 968 152042 139 435 503 40 92 614 739 70 817 69 935 153183 241 82 327 430 49 779 826 154058 522 697 814 945 155777 156264 613 1570 5 44 187 369 428 69 510 68 77 722 917 158255 455 590 159009 93 313 7 9 980.

160003 29 311 507 603 161060 296 332 59 162025 299 357 484 918 84 163024 180 286 717 28 164059 139152 650 782 802 61 165030 40 96 112 222 72 573 621 33 844 166071 128 687 753 989 166071 128 687 753 989 167087 173 439 69 744 832 168150 79 472 611 812 977 169213 18 432 42 602

170014 127 386 644 93 895 171205 516 45 782 868 172060 256 380 769 173 171 282 371 491 568 911 78 174 150 516 53 904 70 175087 387 472 625 748 176014 253 75 84 714 820 42 93 916 177034 706 822 940 178289 345 72 579 695 832 179192

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Uciekł przed widmem miłości (Godło: Elza)

Czy wiecie, moi drodzy, jak wygląda miłość?... Zwykle jest szara smutna i nieuchwytna.. Czai się przeważnie w spojrzeniu i wnika głęboko w duszę, a później?... później... niesposób zapomnieć tego, co się w ...ych oczach wyczyta..

Jadąc do Łodzi na stacji Skierniewice, pociąg zatrzymał się minut kilka. Muszę zaznaczyć, że bardzo lubię jeździć pociągiem, choć jeżdżę tylko na święta, to też zajęłam wygodną pozycję przy oknie, nie mogąc nacieszyć oczu zmiennością krajobrazu, obserwowanego z okna wagonu. Z niemałą uwagą i zainteresowaniem, prześlizgnęłam się spojrzeniem po peronie, na którym w obecnej chwili tłoczyli się ludzie. Jedyna tylko, jedyna postać zwróciła moją szczególną uwagę: był to jakiś

AKADEMIK W SZAREJ, ZNISZCZONEJ JESIONCE

i białej czapce, z pod której patrzyły oczy piękne i dziwnie smutne.

Jakieś przygnębienie biło z całej postaci o wybitnie męskim charakterze, pochylonej na kuli.

— Czyżby był kaleką? — pomyślałam z żalem.

Niestety, tak było w istocie. Ludzie wciąż biegali tu i tam, a ja, stojąc przy oknie, patrzałam na nieznajomego z nieokreślonem uczuciem. Wiem... oczy nasze spotkały się... W bezruchu, z zapartym tchem patrzyłam w bladą twarz nieznajomego, ja, nieśmiała dziewczyna, a wówczas?... Coś, jakgdyby promień świetlany zaigrał w smutnych oczach nieznajomego i osiadł na ustach przesłodkim uśmiechem. Chciałam oderwać oczy od jego twarzy..., nie mogłam. Przedziwny lęk szarpnął mną do głębi niepokojąco, boleśnie.

Świst lokomotywy, oraz silne szarpnięcie wtył i naprzód i spadłam na twardą, niewygodną ławkę. Nim się zorjentowałam, pociąg ruszył naprzód, więc wychyliłam się przez okno, by jeszcze raz spojrzeć na nieznajomego, ale dym gryzący, nieznośny, buchnął mi w twarz, przesłaniając mi jednocześnie jego obraz.

Jeszcze jedno rozpaczliwe spojrzenie poprzez dym, ostatni pożegnalny uśmiech pełen smutku, w odpowiedzi na jego ukłon i już mi zniknął w gęstej, dymnej zasłonie.

I znow opadłam na twardą, ławkę z uczuciem niezgłębionego żalu. Przed oczyma miałam jeszcze jego pochyloną

POSTAĆ, WSPARTĄ NA KULI

i ten blady uśmiech..., w uszach gwizd lokomotywy, a w duszy przeogromny chaos uczuć, naraz cisnących się niewiedzieć skąd.

A pociąg wciąż biegł naprzód po śliskich szynach i stukotem swem przyprawiał o mdłości, o rozpaczliwy ból głowy. Przymknęłam powieki a nieznośne myśli uparcie wirowały w mej głowie.

...Kto on?... Skąd?... Czemu taki smutny? nieszczęśliwy?... I ta myśl. gnębiąca przedewszystkiem.. Czy go jeszcze kiedy zobaczę?...

Nie chce Was zanudzać, Drodzy Czytelnicy, zbytecznym wyczerpującym opisem bowiem i tak nie pomieściłabym wszystkiego. opowiem wam w skróceniu dzieje tej pierwszej i niezapomnianej miłości, a może, może lżej mi będzie. Bo milczenie nad wyraz ciężkie bywa, więc gdy Wam opowiem o tem, co mnie boli, może doznam ulgi.

Niezwykłe są dzieje człowieka..., a przeznaczenie jest nieuniknione, nieubłagane. W życie moje spokojne, ciche, wkradło się coś, co mi nazawsze skradło spokój... to miłość... O!... ile mi ręło dni, miesięcy, wśród tęsknoty przeogromnej, co się nigdy nie da wypowiedzieć, przenigdy!... Tak, ja tęskniłam usta wicznie za nieznajomym akademikiem. W wspomnieniach nie jednokrotnie przeżywałam owe chwile, kiedy to bezwiednie oddałam mu serce... poiłam się czarem tego wspomnienia, jak słodką trucizną...

ŻYŁAM ZŁUDĄ...

A po 2 latach... W jednym z kin stolicy znowu zwróciły moją uwagę te fascynujące oczy. Nieznajomy siedział za mną kilka rzędów wstecz... Lecz nie, to nie był on, ten nieznajomy ze stacji... to tylko złuda... na pewno!... Siedzący pan (w towarzystwie damy) był łudząco podobny do tamtego, a nawet piękniejszy, a elegancki jego ubiór niczem nie przypominał tamtego szarego odzienia. On?... a przecież nie on?... Twarz ta sama, a jednak uśmiech nie ten... o... nie ten!... Pozostałam jeszcze kilka dni w Warszawie. Zła a raczej smutna i przygnębiona wałęsałam się po ulicach, alejach... Nie mogłam darować sobie, że ten przemiły, niezapomniany akademik, to elegancki i wyniosły pan, może nawet żonaty?...

— „Chciałaś go ujrzeć, oto masz!" — ironizowałam. — I cóż z tego, dziewczyno?...

Tuż przed wyjazdem z Warszawy poszłam na grób siostry. na Bródno. Z pod czarnej, żałobnej krepy, bardziej aniżeli kiedykolwiek, uwydatniała się bladość mej cery, z oczu wyzierała głucha rozpacz... tęsknota...

Szłam główną aleją, prowadząc za rękę małego siostrzeńca, sierotkę... Nagle... Tuż zaraz przy alei, przy białym grobowcu, stał ktoś, na którego widok serce zabiło gwałtownie: Ależ to on!... to on!... o Boże! Pochyła postać nieznajomego na kuli w szarej jesionce... biała czapka... i oczy utkwione w zimną płytę grobowca.

RADOŚĆ I BÓL ZARAZEM

ból, przenikliwy obezwładnił mnie, i przykuł mocno do miejsce. Z odrętwienia tego wyrwał mnie płaczliwy głos dziecka:

— „Ciociuniu!"...

Szłam wolno, z głową lekko pochyloną, z oczyma utkwionemi w niego.

Chciałam, tak bardzo chciałam, by spojrzał na mnie choć raz, by się uśmiechnął jak pierwej... ale, zabardzo był pogrążony w martwej zadumie, by mógł zwrócić uwagę na kogokolwiek... A kiedy wracałam, jego już nie było...

Machinalnie zbliżyłam się do grobu, gdzie stał nieznajomy. Z bladej płyty marmuru patrzyła fotografia miłej twarzyczki, jego ukochanej. Zatrzymałam jeszcze wzrok na złoconych literach .. świeżych kwiatach... i odeszłam z dziwnem uczuciem w duszy.

Nie wyjechałam, choć miałam wyjechać, gdyż nie miałam siły. I znów jednej niedzieli, wracając z akademji ze szwagrem i jego siostrą, zauważyłam mego nieznajomego, idącego naprzeciw nas.

— Znasz go? — zapytałam szwagra zdumiona do najwyższego stopnia, kiedy tenże ukłonił się jemu. — Oczywiście, to mój kolega gimnazjalny — odpowiedział i nim się zorjentowałam, przyjaznym ruchem ręki zatrzymał przechodzącego.

— Wstąp do nas, Łukaszu, dawno u nas nie byłeś... — zagadnął, przedstawiwszy nas sobie.

Łukasz zgodził się. I odtąd często u nas bywał. Gawędziliśmy długo z sobą wieczorami, to o tem, to znów o owem, rozwiązując przeróżne problemy życiowe, słuchając muzyki radjowej, niekiedy sam mi grał. ale



ZAMIAST SIEDZIEĆ W KAWIARNI,

pójdziemy lepiej do najbliższego sklepu radjowego, aby kupić którykolwiek z odbiorników Philipsa. Musimy przecież posłuchać u siebie w domu Kiepury w poniedziałek, 14 stycznia.

dzieje dusz naszych zostały nam nieznane... zamknięte... Kochałam go i kryłam się z tem bardzo, bo i pocóż miałby wiedzieć, że ja się muszę uporać z uczuciem? Lecz raz, bezwiednie,

WYRWAŁO MI SIĘ GORĄCE SŁOWO MIŁOŚCI

Od tej chwili Łukasz stał się dla mnie bardzo serdeczny. Niekiedy zdawało mi się, że mój ukochany darzy mnie również swoją miłością, ale mi o niej nie mówił. I patrzył na mnie takim dziwnym, smutnym wzrokiem... Kazał mi opowiadać cośkolwiek, lecz miałam wrażenie, że myśli o czem innem, że słów nie rozumie... że słucha tylko mego głosu, a gdy przerywałam prosił znów:

— „Mów mi, kochanie, dalej...".

Dziwne jego zachowanie rzucało mi się w oczy. lecz nie pytałam o nic, chcąc uszanować jego smutną tajemnicę. Jedynie wolno mi było domyślać się... Ale wszystko wkrótce się wyjaśniło...

Pewnego dnia nie przyszedł wcale... drugiego, też... a następnego?... Zaciekawienie i niepokój wzrastał z każdą chwilą, w końcu zagadnęłam szwagra:

— Powiedz mi, czemu Łukasz nie przychodzi?...

— Może chory? Zresztą, zaraz zatelefonuję — odpowiedział zaniepokojony...

Lecz nie... nie był chory... przyszedł wieczorem... Blady był, jak zwykle i przygnębiony, a gdy zostaliśmy sami, powiedział mi, spojrzawszy przeciągle w oczy:

Dalszy ciąg jutro

NOWE KSIĄŻKI

ZASADY ŁYŻWIARSTWA
Nehring Edward

Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1934. Cena zł. 2.80.

Popularna i tania Biblioteczka Sportowa Głównej Księgarni Wojskowej znowu wypuściła nowy podręcznik sportowy, który zainteresuje wszystkich łyżwiarzy.

W książce tej autor, znany łyżwiarz i działacz sportowy, w krótkiem ujęciu daje całokształt łyżwiarstwa, a więc kolejno omawia: sprzęt i ubiór łyżwiarski, naukę jazdy na łyżwach wogóle, jazdę szybką (wyścigową), jazdę figurową, urządzenie lodowisk, wreszcie urządzanie i prowadzenie zawodów łyżwiarskich.

W poszczególnych swych działach książka wykracza daleko poza ramy przyjętego w podobnych wydawnictwach szablonu.

Wyścigowcy, poza szczegółowym opisem techniki jazdy stylowej, znajdą w niej nadto cenne wskazówki, dotyczące zaprawy, według wzorów norweskich i fińskich.

Amatorzy jazdy fikurowej z zaciekawieniem przeczytają rozdział dotyczący nauki najważniejszych figur jazdy obowiązkowej na zawodach. Zamiast długiego, często mało zrozumiałego opisu, autor przedstawił tę naukę na szeregu sylwetek łyżwiarza w poszczególnych fazach danej figury, co jest zupełną nowością w naszej literaturze łyżwiarskiej. Dalej znajdujemy szczegółowy plan standardowego toru wyścigowego. Bardzo wartościowe są wskazówki dla organizatorów zawodów i sędziów łyżwiarskich zawierające między innemi wyciągi z przepisów międzynarodowych, które dotąd nie były ogłoszone w języku polskim. W dziale tym znajdujemy wzory tablic oceny poszczególnych konkurencyj.

Na końcu książki dodatkowo podana jest instrukcja Państwowego Urzędu W. F. i P. W. o domowem sporządzaniu łyżew dziecinnych „Dezet". Wyrób wspomnianych łyżew jest bardzo łatwy i tani.

Język jasny i żywy czyni książkę dostępną dla każdego. Tekst zdobią doskonale ryciny oraz fotografje najwybitniejszych łyżwiarek i łyżwiarzy, krajowych i zagranicznych.

Książka wypełnia istniejącą dotąd lukę w naszem piśmiennictwie i z tego względu powinna się znaleźć w rękach każdego sportowca, nauczyciela oraz rodziców młodzieży.

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. ciąg muzyki. 7.25 Dalszy ciąg muzyki. 12.10 Koncert. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 „Stary Wiedeń" (Tr. z Krakowa). 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 17.15 J. Brahms: Sonata fortepianowa f-moll op. 5 17.50 „Przegląd wydawnictw" 18.00 „Nwoiny leśne". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Muzyka jazzowa. 18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą" — odczyt. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Muzyka salonowa. 19.5 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto" 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 Recytacje poezyj. 23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJA DLA CHORYCH

Dziś o godz. 16.45 nadaje Lwów stałą audycję dla chorych cieszącą się olbrzymim uznaniem w całej Polsce. Na audycję złoży się przemówienie organizatora tych audycyj, sekretarza Apostolstwa Chrych, ks. kapelana M. Rękasa i produkcje orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

STARY WIEDEŃ

Piosenki o Wiedniu należą do tych, które najbardziej może ze wszystkich piosenek świata ujarzmią wdziękiem swego nastroju, wytworną harmonją, lekkością i wieczną młodością. Piosenki te znajdują zawsze chętnych słuchaczów, to też i audytorjum radjowe z radością przyjmie wiadomość o koncercie transmitowanym z Krakowa dziś o godz. 15.45 w wykonaniu orkiestry kameralnej Adama Hermana zatytułowanym — „Stary Wiedeń". W programie znajdują się staro-wiedeńskie obrazki taneczne — Schuberta, sentymentalna „Babcia" „Taniec wiedeński", Gartnera. „Stary refren" — Kreislera i wiele innych.

List z Londynu

(Korespondencja własna „Ostatnich Wiadomości)

Londyn w grudniu 1934 r.

Wielkie ożywienie przedświąteczne, wzmożony ruch na ulicach i gorączkowe zakupy podarków w sklepach, jak spokój i skupienie w dni Bożego Narodzenia składają się na charakterystyczne oblicze stolicy Wielkiej Brytanji. Rozgardjasz i tempo przyśpieszone życia tygodnia przedświątecznego — jest wyrazem aktywności i przedsiębiorczości Anglików, skupienie i potrzeba wypoczynku — wyrazem dobrobytu.

Wszystko zaś składa się na obraz tradycyjnych „good, old fashioned Christmas", obchodzonych uroczyście przez całą Anglję.

O tem jednak, czy święta są „udane", czy spełnią się nadzieje kupców, przedsiębiorców, wszystkich, którzy czekają na nie spodziewając się poprawy interesów, decyduje właśnie okres parotygodniowy przed Bożem Narodzeniem. Otóż święta tegoroczne były ekonomicznie najbardziej ożywione od lat wielu: Pieniądz krążył obficie, wydawano chętnie i dużo, jakby chcąc przypieczętować ogól nie wzrastające mniemanie, że „kryzys jest zwyciężony". Niezliczone ilości indyków, sprowadzanych specjalnie z Włoch, Węgier, i Kanady, pęki zielonej jemioły i aromatyczny zapach plum - pudding'u — trzy charakterystyczne elementy angielskiego Bożego Narodzenia — dominują nad wszystkiem.

Wielkie magazyny były oblężone przez tłumy kupujących i prześcigały się wzajem w pomysłowości i wystaw i reklamy. Jako interesującą inowację zorganizowano przy jednym z nich biuro porad w sprawach prezentów świątecznych dla małżonków, t. zw. „Husbands Advisory Bureau", w którem udzielano rad i wskazówek dotyczących wyboru podarków. Instytucja ta cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Licznym w roku bieżącym wyjazdom mieszkańców Londynu na wieś na okres świąteczny, towarzyszył z drugiej strony ogromny napływ gości z prowincji, wbrew tradycji spędzenia świąt w domu. Hotele Londynu były przepełnione, co tłumaczy się częściowo tem, że małe domy nowoczesne nie nadają się na liczniejsze ziazdy rodzinne. Ponadto brak służby i konieczność przygotowania wszystkiego samemu sprawiła że najchętniej spędzano okres świąteczny poza domem. W związku z tem uruchomiono wielką ilość specjalnych pociągów zarówno z Londynu jak i do stolicy. Wszystkie były przepełnione.

Liczne rzesze Anglików, rozsypanych w Dominjach i kolonjach obu półkuli, mogły szybciej niż zwykle otrzymać z ojczyzny podarki doroczne dzięki najnowszym postępom techniki i komunikacji. Wielki samolot Hengist, utrzymujący regularną komunikację na przestrzeni Anglja — Australja, wyruszył z lotniska Croydon obładowany paczkami, listami i kalendarzami dla bliskich z za oceanów. Między innemi zabrał on podarki od rodziny królewskiej dla księcia Gloucester, który bawi obecnie w Auckland.

Niemniejszy może kłopot, niż komunikacja zamorska sprawia władzom angielskim komunikacja wewnętrzna w mieście-olbrzymie, jakim jest Londyn. Rozrost stolicy Anglji przybiera bowiem rozmiary, które z trudnością dają się zmierzyć cyframi. Minęły już dawno czasy, gdy City i Londyn były dwiema nazwami tej samej idei geograficznej. Miasto, jak olbrzymi polip, rozciągnęło swe granice, zagarniając coraz to nowe przestrzenie podmiejskie z niesłychaną szybkością. Ekspansja jego jest tak wielka, iż nikt obecnie nie może określić powierzchni jego i dokładnych granic. Policyjne granice miasta nie zbiegają się bynajmniej z granicami administracyjnemi, ani też z granicami, w których działają miejskie środki komunikacyjne. Z tego ostatniego punktu widzenia miasto obejmuje powierzchnię, zamieszkałą przez 9 i pół milj. mieszkańców, która zwana jest Wielkim Londynem, lub „Metropolitain Traffic Area", przeciętą we wszystkich kierunkach siecią kolei podziemnej. Poza tą granicą dojechać już można tylko słynną taksówką londyńską, autem, przypominającem przedpotopowe modele z wystawy retrospektywnej. Lecz te „chałupki na kółkach", jak je nazywają złośliwi, posiadają jedną dogodność, której nie mają nowoczesne, płaskie, nisko przy ziemi osadzone maszyny — a mianowicie doskonale mieszczą się w nich wysokie cylindry gentelmenów. Że zaś cylindrów widzi się coraz więcej — co jest również według optymistów oznaką końca kryzysu — przypuszczać należy, że stare landary londyńskie nie tak prędko znikną z powierzchni ku uciesze konserwatywnych obywateli.

Czyją własnością jest Główna Księgarnia Wojskowa?

(ms) W swoim czasie wiele hałasu narobiła sprawa procesu kierownika Głównej Księgarni Wojskowej Bartoszewicza, skazanego w pierwszej instancji na 36 miesięcy więzienia za przekroczenie władzy, nadużycia urzędnicze oraz przywłaszczenie. W Sądzie Apelacyjnym, sąd uchylił zarzut niedbalstwa urzędniczego, zgadzając się z wywodami obrony twierdzącej, że urzędnik Głównej Księgarni Wojskowej nie jest urzędnikiem państwowym, a więc w ten sposób B. nie może być skazany za niedbalstwo urzędnicze. Bartoszewiczowi zmniejszono karę do 18 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak na zastosowanie amnestji, twierdząc, że Główna Księgarnia Wojskowa jako aktyw pozostały po zaborcach przeszła na własność państwa i w ten sposób w stosunku do Bartoszewicza, jako działającego na szkodę państwa nie można amnestji zastosować.

Obecnie obrońca Bartoszewicza mec. Kleinweksler wniósł do Sądu Najwyższego sensacyjną skargę kasacyjną.

Sąd Apelacyjny przyjął koncepcję, że Księgarnia jest własnością państwową. Trudno jest jednak ustalić charakter Księgarni, która nie ma, żadnej ustalonej osobowości prawnej, ani o istnieniu jej jako o własności państwowej nie wspomina żaden przepis czy ustawa.

W ten sposób w rozumieniu ustawy o amnestji Księgarnia nie jest własnością państwową.

W dn. 17 b. m. Sąd Najwyższy ustalić ma czyją własnością jest Główna Księgarnia Wojskowa.

Dziwne naprawdę, że po dziś dzień istnieje instytucja nie mająca dosłownie żadnej osobowości prawnej.

Słonie zatrzymują pociąg

W Ugandzie (Afryka) otwarto dla ruchu pociągów nową linję kolejową, która przebiega przez nieskolonizowane dotąd obszary, przerzyna lasy dziewicze, niezaludnione stepy. Jeden z pierwszych pociągów pośpiesznych, obsadzony przez licznych pasażerów, podążał całą siłą pary ku stacji Nairobi. Wtem rozległ się gwizdek ostrzegawczy, pociąg zatrzymał się nagle. Pasażerowie wyskoczyli z wagonów, chcąc się dowiedzieć, co spowodowało nieprzewidziane zatrzymanie.

Ku wielkiemu zdumieniu wszystkich okazało się, że tor kolejowy został zablokowany formalnie przez wielkie stado dzikich słoni, które postanowiły widocznie nie przepuścić dalej obcego przybysza. Słoni nie speszyły ani strzały oddane przez maszynistę, ani kłęby pary wypuszczone z lokomotywy. Przeciwnie, ujawniły one swe wrogie zamiary zaatakowania pociągu, trąbiąc przeraźliwie i ruszając naprzód w kierunku wagonów.

Na ten widok przerażeni pasażerowie pochowali się czem prędzej po wagonach, a maszynista dał kontraparę i zaczął się cofać do stacji, z której wyjechał. Słonie postawiły więc na swojem i nie przepuściły stalowego, plującego parą i dymem intruza.

Później zmieniła się jednak sytuacja gruntownie. Pociąg puszczono ponownie w drogę, ale tym razem przed lokomotywą znajdowała się platforma z karabinami maszynowemi i oddziałem policji. Gdy pociąg zbliżył się do miejsca wypadku, blokada toru trwała jeszcze, słonie tworzyły w dalszym ciągu żywy mur. Zagrały karabiny maszynowe, rozległo się ich przejmujące: tak, tak, tak... Cztery słonie padły na miejscu, reszta stada pierzchła w popłochu.

„Szczęście w nieszczęściu"

nie sprawdziło się

Łuna pożaru rozświetliła mroki pewnej nocy we wsi Kuczkowo pow. mławskiego. Palił się stóg siana, stanowiący własność Stanisława Karolewskiego.

Kilku najbliżej mieszkających gospodarzy wybiegło na ratunek, przyczem jeden z nich chwycił uciekającego mężczyznę, którym okazał się Antoni Śliwczyński. Zdyszanym głosem Śliwczyński prosił wieśniaków, żeby go puścili i nie mówili nikomu o zatrzymaniu go wpobliżu stogu, to on zapłaci za wszystko.

Tego rodzaju zachowanie się Śliwczyńskiego rzucało nań podejrzenie, które, po oświadczeniu poszkodowanego Karolewskiego, okazało się słuszne.

Śliwczyński jest właścicielem cegielni w Kuczborgu, przyczem grunta jego przylegają do gruntów Karolewskiego. Kiedy zapas gliny był już na wyczerpaniu — Śliwczyński zwrócił się do sąsiada z propozycją sprzedaży kawałka ziemi. Karolewski odpowiedział: „Jeśli mnie jakie nieszczęście spotka, to wówczas sprzedałbym, ale tak szkoda".

Rozmowa ta odbyła się na 2 miesiące przed pożarem, który był konieczny dla zrealizowania zamierzeń gospodarczych Śliwczyńskiego.

Sąd Okr. uznał winę Śliwczyńskiego za udowodnioną i skazał go na 3 lata więzienia zarządzając jednocześnie 500 zł. na rzecz poszkodowanego.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który mając na uwadze okoliczności łagodzące, obniżył Śliwczyńskiemu karę do 2 lat więzienia.

OBNIŻKA CENY PRĄDU W ŁODZI

Łódź. (PAT).—W dniu wczorajszym elektrownia łódzka ogłosiła zniżkę taryfy za prąd elektryczny. Dla światła obniżona została cena jednego kw. z 74 na 70 groszy dla siły z 32.46 gr. do 31,29 gr. za kw.

NOWE KSIĄŻKI

Na półkach księgarskich ukazała się nowa praca głośnego obrońcy adw. Hofmokla-Ostrowskiego p. t. „Prawobóistwo".

Książka ta zawiera sprawozdania i dokumenty z głośnych ostatnio procesów.

DWA DNI DAROW FORTUNY

Trzecia spośród stutysięcznych wygranych padła w dniu 8 b. m. na nr. 82.112, sprzedany do Tomaszowa Mazowieckiego. Brak narazie bliższych informacyj o właścicielach tego szczęśliwego losu.

Pięćdziesięcioma tysiącami złotych, które padły na Nr. 176.554 w Drohobyczu podzielą się ludzie niezamożni: 10.000 otrzyma p. Maks Sink, łącznie ze swymi kolegami z Polskich Zakładów Gazolinowych w Borysławiu, których dopuścił do swej ćwiartki, po 10.000 zł. otrzymają też p. p. J. S., zredukowany urzędnik nafciarski, B. D., żona urzędnika i E. T. uczeń.

Przydadzą się także emerytom kolejowym, p.p. K. L., J. G. i M. W. dwa 2.000 zł., które każdy z nich dostanie z dziesięciotysięcznej wygranej na Nr. 103.944. Pozostałemi dwoma tysiącami podzielą się panie N. P. i R. G. maszynistki w jednem z biur kolejowych oraz ich kolega p. P. N.

W małej kolekturze Nr. 894 w Kutnie padło wczoraj 10.000 zł. na los Nr. 1737. Oto wyniki ostatnich dwu dni ciągnienia IV-ej klasy.

Przyszłość należy do tych co mają los loteryjny; i ta najbliższa w IV-ej klasie obecnej Loterji i ta dalsza — w nadchodzącej 32 ej Loterji.

ZARZĄDZENIE O SPRZEDAŻY NA WAGĘ POMARAŃCZ

Gwałtowna zniżka ceny pomarańcz wywołała spekulację, która z jednej strony opiera się na sprzedaży pomarańczy przez nieuczciwych kupców w detalu tylko na sztuki, podczas gdy hurtowy handel zna tylko sprzedaż na wagę, z drugiej zaś strony na psychozie zakupów która ogarnęła publiczność w obawie że pomarańczy może zabraknąć, względnie że ceny ich mogą pójść w górę.

Na polecenie wojewody Jaroszewicza, oddział aprowizacyjny komisarjatu rządu ustalił, że ceny pomarańczy są jeszcze wygórowane. Wydano wobec tego zarządzenie kontrolowania, aby we wszystkich detalicznych punktach sprzedaży ceny pomarańczy njawniane były w obowiązujących jednostkach wagowych. Sklepy detaliczne obowiązane są, obok sprzedaży na sztuki, sprzedawać pomarańcze również na wagę poczynając od pół kg. wzwyż.

Publiczność we własnym interesie nie powinna więc czynić odrazu wielkich zakupów, aby nieuzasadnionym popytem nie wspierać spekulacji.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POLSCY NARCIARZE POJADĄ NA MISTRZOSTWA JUGOSŁAWJI I NIEMIEC.

Prawdopodobnie w dniu 17 b. m. wyjedzie na mistrzostwa Jugosławji narciarska reprezentacja Polski, która bezpośrednio potem udać się ma do Garmisch Partenkirchen na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec.

Reprezentacja Polski wyjedzie prawdopodobnie w nast. składzie:

Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Łuszczek, Kolesar, Orlewicz, Górski i Karpiel.

HELJASZ PRZENOSI SIĘ NA ŚLĄSK

Ostatnio bawił w Katowicach znakomity nasz miotacz kuli i dysku Heljasz, który przeprowadził pertraktacje o przystąpienie do KS Strzelec w Katowicach.

Heljasz już ma zwolnienie z Warty i jego przeniesienie na Śląsk przybiera formę tem realniejszą, że wkrótce na Śląsku otrzymać on ma posadę.

Pozatem do KS Strzelec zgłosił przystąpienie najlepszy sprinter śląski, Czyż. Nadmienić wypada, że omawiany klub jest dziś najczynniejszym klubem sportowym Śląska, liczy ponad 3000 członków i posiada liczne sekcje.

NAGŁY ZGON DYREKTORA ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

W nocy z 8 na 9 b. m. zmarł nagle w pociągu pod Norymbergą naczelny dyrektor elektrowni łódzkiej, prof. Edward Ulmann.

Jak słychać, prof. Ulmann pozostawił testament, w którym wyraził życzenie, aby zwłoki jego spalone były w krematorjum w Norymberdze. Los zdarzył, iż właśnie pod Norymbergą zaskoczyła go śmierć w chwili, gdy z Brukseli wracał do Łodzi.

FORTUNA Z DUESSELDORFU W WIELKICH HAJDUKACH

Jedna z czołowych drużyn zachodnich Niemiec, Fortuna z Duesseldorfu, przyjeżdża na Śląsk w drugie święto Wielkiejnocy i rozegra mecz z mistrzem Polski, Ruchem, w W. Hajdukach.

W pierwszy dzień świąt Fortuna grać będzie w Bytomiu.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM O MISTRZOSTWO POLSKI

W nadchodzącą sobotę, 12 b. m. odbędzie się w Zakopanem sztafetowy bieg narciarski 4 x 10 klm. o mistrzostwo Polski i o puhar kapitana PZN, inż. Faechera. Bieg ten miał się odbyć w dniu 31 ub. m.

W niedzielę, 13 b. m. odbędzie się konkurs skoków do memorjału ś. p. por. Wójcickiego. Konkurs ten będzie zarazem eliminacją zawodników na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w Garmisch Partenkirchen. Następnie w dniu 16 ew. 17 b. m. odbędzie się bieg na 14 klm. do kombinacji o memorjał ś. p. por. Wójcickiego.

ŁOTEWSCY HOKEIŚCI W WILNIE

Sportowcy wileńscy wysłali wczoraj pismo do Rygi, w którem proponują drużynie łotewskiej, udającej się w najbliższych dniach na mistrzostwa świata do Davos, aby rozegrała po drodze w Wilnie spotkanie towarzyskie.

NAJBLIŻSZE ZAWODY BOKSERSKIE W STOLICY

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.30 w gmachu cyrku warszawskiego odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Warszawy Makkabi, a mistrzem Pomorza, Cuiavią z Inowrocławia.

W nadchodzącą sobotę odbędą się w Warszawie dwa towarzyskie mecze bokserskie:

W lokalu Barkochby o godz. 20, spotkanie Barkochba — CWS.

W lokalu Legji o godz. 19-ej — wewnętrzne zawody młodszych bokserów Legji.

HOKEIŚCI POLONJI W ŁODZI

W nadchodzącą niedzielę hokeiści warszawskiej Polonji rozegrają w Łodzi towarzyski mecz z mistrzem Łodzi, ŁKS-em.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE

W nadchodzącą niedzielę i sobotę na torze lodowym Warsz. Tow. Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej odbędą się mistrzostwa stolicy w jeździe figurowej na lodzie. Program sobotni przewidnje solowe zawody pań, niedzielny zawody panów i pań.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Punktualnie o godzinie czwartej po południu Jakób wszedł do kawiarni „Madrid", gdzie wyznaczył spotkanie Arturowi.

Rozejrzał się dookoła i wkrótce ujrzał go niecierpliwie rozglądającego się przy jednym ze stolików.

Podszedł więc do niego, ukłonił się i rzekł:

— Pozwoli pan, że się przedstawię, to ja właśnie pisałem do pana list w sprawie Juli.

Artur wstał, podał rękę Jakóbowi, bąknąwszy coś w rodzaju „bardzo mi przyjemnie", choć z pewnością nie było mu przyjemnie rozmawiać z człowiekiem, mającym niewątpliwie brzydkie cele na myśli.

Usiedli.

Jakób zapukał obrączką o marmurowy blat stolika.

Po chwili zjawił się kelner.

Ponieważ Jakób zapytał uprzednio Artura, czem mu może służyć, rzucił więc kelnerowi:

— Dwa absynty!

Artur jawnie niecierpliwił się, chcąc wreszcie usłyszeć od Jakóba jakieś słowa, które zaspokoiłyby jego palącą ciekawość.

Nie padły one wszakże odrazu z ust Jakóba, który zdążał do celu okólną drogą i zaczął w ten sposób:

— Znam pana tylko z widzenia, poza tem zaś nie mam przyjemności znać pana i pan mnie też nie. Słyszałem przecież o panu niejedno i stąd wiem, że pan jest człowiekiem honoru. Dlatego też tylko do pana się zwracam. Jednakże, pomimo, iż wielkie poczucie honoru u pana jest mi tak dobrze znane, muszę od pana zażądać uroczystej obietnicy, że nikt absolutnie nie dowie się nawet jednego słówka, jakie tu między nami padnie. Dopiero, gdy otrzymam od pana słowo honoru, że nasza rozmowa pozostanie ściśle poufna i tajna, będę mógł do niej przystąpić. Bardzo mi przykro, że pomimo zaufania, jakie dla pana żywię, zadaję panu takie żądanie, niestety, zmuszają mnie do tego pewne okoliczności. Słowem, sprawa przedstawia się w sposób następujący: jeżeli pan mi zechce dać słowo honoru że nikomu na świecie nie powie pan nawet jednego słówka z naszej rozmowy, dowie się pan wszystkiego, czego pan tylko zechce i czego pan tak bardzo pragnie się dowiedzieć. Przeciwnie: jeżeli pan mi tego słowa honoru nie da, będzie mi bardzo przykro, ze pana tu napróżno fatygowałem, ale powiedzieć nie będę mógł nic. Słowo pańskie — to dla mnie mur, żelazo — beton. Brak jego wiąże mi usta i zamyka je na kłódkę. Będę musiał milczeć, jak grób.

Artur zawahał się z odpowiedzią.

Gdy sobie wszakże uprzytomnił, że tu przecież chodzi o Julę, o jej bezpieczeństwo, nawet może o życie, bo kto wie, w jakich warunkach ona się tam teraz znajduje, przestał się wahać natychmiast.

Zdał sobie sprawę, coprawda, dlaczego Jakóbowi tak dalece zależy na dyskrecji.

Muszą tam zpewnością dziać się takie rzeczy, które grożą odpowiedzialnością karną.

Jakób chce jej uniknąć i dlatego się tak z tem wszystkiem kryć musi.

Przejmowało więc Artura wstrętem, coprawda, paktowanie z tym osobnikiem z pod ciemnej gwiazdy, ale cóż to wszystko znaczyło wobec niebezpieczeństwa, grożącego Juli i konieczności natychmiastowego ratowania jej?

Dał też ostatecznie Jakóbowi wymagane przez niego słowo honoru.

Powiedział mu:

— Uczynię to niechętnie, bo mi ta cała sprawa mocno pachnie kryminałem i nie chciałbym w niej rąk maczać nawet w tak pośredni sposób, ale trudno, skoro niesposób inaczej, decyduję się na to: ma pan moje słowo honoru. A teraz pragnąłbym wreszcie wiedzieć, o co właściwie chodzi i jak mógłbym nareszcie odnaleźć pannę Julę. Raz jeszcze powtarzam, że słowem honoru ręczę za poufność całkowitą wszystkiego, co będzie miedzy nami powiedziane, tylko niech pan już z tem dłużej nie zwleka:

— Rzeczywiście — odparł Jakób — teraz już nie mam powodu do zwlekania i bardzo panu dziękuję za łaskawie udzielone mi słowo honoru. Zanim panu jednak wskażę miejsce, gdzie obecnie znajduje się panna Jula, muszę pana uprzedzić, że niestety, ludzie, w których mocy znalazła się panna Jula domagają się za wydanie jej pewnej sumy pieniędzy. Musi pan znać naszych ludzi. Mają też swój honor. Chcą odzyskać pieniądze, które ci ludzie wydali, łożąc na utrzymanie panny Juli przez pewien czas. O ile pan zgodzi się na wypłacenie tej sumy, panna Jula będzie natychmiast zwolniona i dostarczona panu, gdzie i kiedy pan zechce Sprawa jest więc, jak pan widzi, niesłychanie prosta i jasna. Przytem — niepospolicie łatwa do załatwienia. Oczywiście, dla tego, kto wymaganą sumę pieniędzy posiada.

Artur zapłonął oburzeniem, słysząc cyniczne słowa Jakóba.

Pohamował się wszakże i nie ujawnił tego, co mu kipi i kotłuje wewnątrz.

Starał się skupić i zdać sprawę dokładnie z tego, czego się od niego żąda.

Choć cisnęły się mu na język słowa miażdżącego potępienia, nie rzekł ich wszelako i milczał chwilę, ważąc sytuację jaka się teraz wytworzyła.

Nie miał już najmniejszej wątpliwości, że tu chodzi o szantaż, o podstępne wyłudzenie od niego pieniędzy.

Brzydził się tem tak bardzo, że chciał natychmiast przeciąć dalszą rozmowę oświadczeniem, iż nie chce wdawać się w żadne konszachty z szantażystami i odejść i nawet miał myśl, żeby zostać i zaraz kazać go zaaresztować.

Rzeczywiście mierziła go sama myśl o babraniu się w takiej sprawie.

Po chwili wszakże znów sobie przypomniał, że tu przecież w grę wchodzi Jula, jej bezpieczeństwo, a może nawet i życie.

Ta myśl, ta iskra nadziei, że zdoła ją uratować, wyrwać ze szponów tych nikczemników, przekonała go wreszcie.

Zapytał więc krótko:

— Ile?

Odpowiedź była równie krótka:

— Sto tysięcy.

Artur znów się namyślił.

Nie przeraziła go nawet tak dalece wysokość żądanej sumy, ile zupełnie inna myśl, która mu właśnie przyszła do głowy.

Zapytał więc Jakóba:

— Gdybym nawet dał panu tę sumę, skąd pewność że panna Jula rzeczywiście bedzie mi wydana? Bo jestem właściwie teraz zupełnie wobec pana bezbronny. Dałem panu słowo honoru, że przemilczę przed całym światem naszą rozmowę, więc nawet nie będę mógł się nikomu poskarżyć, gdyby mnie nagle spotkał zawód...

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

„ZAGINIONA"

W wielkiem mieszkaniu Przyboszów panował ponury nastrój. Mijały dni, a nie nadchodziły żadne wiadomości ani od agenta Korzyka, ani Tecia nie dawała znaku życia. Zygmunt przesiadywał po całych dniach w domu przygnębiony.

Zrazu biegał jak nieprzytomny po urzędach, po komisarjatach, wyznaczał nagrody. Wszystko pozostało bez żadnego skutku. Wkońcu począł wierzyć, że Tecia uległa jakiemuś tajemniczemu wypadkowi i zapewne nie żyje. Doktór Przybosz podtrzymywał nadzieję w swym synu, czynił to jednak z coraz bardziej słabnącą wiarą w swoje słowa.

Odwiedzał często panią Zierską, pocieszając ją również, jak umiał. Pani Zierska czuła się nieco lepiej, ale przez cały dzień tonęła w modłach, w nich jedynie odnajdując pokrzepienie dla swego zbolałego serca i szukając pociechy w Bogu. Oskarżała siebie o chciwość pieniędzy i sądziła, że za to właśnie tak ciężko doświadczona została.

Zjawienie się Korzyka w mieszkaniu Przyboszów ożywiło nieco Zygmunta. Zresztą nie na długo

— Noderski — mówił Korzyk, — nie zawinił w zniknięciu panny Zierskiej. Jestem przekonany. Należy uważać mój pobyt w Zakopanem za zmarnowany. Poszukiwania trzeba będzie rozpocząć od punktu wyjścia tu, na miejscu. Za parę dni postaram się udzielić panu jakiejś wiadomości.

Korzyk utonął natychmiast w morzu podejrzanych typów, wśród których obracał się z wielką swobodą, znając doskonale obyczaje tego świata ciemności.

Zapadła w mieszkaniu Przybyszów nowa cisza.

W tym czasie zjechał do Warszawy Noderski.

Pierwsze kroki, jakie uczynił w stolicy, prowadziły do Biura Adresowego. Wskazano mu hotel.

Pobiegł tam natychmiast i tam dowiedział się wszystkiego. Służba doskonale pamiętała piękną pannę, jej matkę oraz towarzyszących im panów. Pamiętała również i opowiedziała ze szczegółami o owym wieczorze, kiedy Tecia wyszła i nie wróciła więcej.

Noderskiego wiadomości te wyprowadziły z równowagi. Chodził jak błędny po ulicach Warszawy, zaglądał w oczy spotykanych kobiet i czemprędzej odwracał się, poznając natychmiast swoją pomyłkę. Nie widywał się z początku z nikim. Montemort odwiedzał go kilkakrotnie na Koszykowej, nigdy nie mógł go jednak zastać.

Udało się to natomiast Lili hrabinie Noderskiej

Prawie nie poznali się nawzajem po tych kilkunastu tygodniach. Lila wyszczuplała jeszcze bardziej i twarz jej zaostrzyła się tak bardzo, że kiedyś młode i pociągające rysy przeobraziły się w rysy kobiety złośliwej i niesympatycznej. Noderski... Zachował swoją urodę męską w całej pełni, a przeżycia i ostatnie zgryzoty nadały wiele szlachetności jego posmutniałej twarzy.

Patrzyli na siebie długo jak zupełnie obcy.

Lili przyszła z zamiarem „zrobienia wielkiej awantury". Ten zamiar nagle rozpadł się wniwecz Nie wiedziała, co ma mówić, czego właściwie chce od tego obojętnego jej w tej chwili człowieka Kiedy jednak przyglądała mu się w milczeniu coraz dłużej poczęły w niej odzywać się wspomnienia. W piersiach rósł bunt, w sercu odzywało się pragnienie otrzymania zadośćuczynienia za „złamane życie", za utraconą młodość.

— Przyszłam się z tobą policzyć!... — odezwała się wreszcie.

— Czego chcesz? — odpowiedział znużonym obojętnym głosem.

— Zapłaty za wszystkie krzywdy, któreś mi wyrządził! — zawołała już porywczo.

Spojrzał na nią obojętnie.

— Jeśli chcesz pieniędzy, to ich nie mam.

— Nie potrzebuję twoich pieniędzy Ojciec za pisał mi dość poważną sumę, żebym mogła nie obawiać się głodu. Chcę, żebyś wrócił do mnie.

— Poco?

— To jest twój obowiązek.

— Nie umiemy się zgodzić. Nie będzie to twojem szczęściem. Nie kocham cię zupełnie. I ty raczej kochałaś swoje uczucie niż mnie. Daj pokój!... Przestań o mnie myśleć. Jesteś jeszcze młoda i potrafisz znaleźć szczęście.

W Lili poczęła już na dobre odzywać się jej natura.

— Właśnie, że cię kocham!... Właśnie, że cię kocham! — krzyknęła histerycznie. — I pamiętaj! Jeśli nie wrócisz do mnie, nie zgodzę się nigdy na rozwód! Nie dopuszczę nigdy do tego, byś miał być szczęśliwy z inną.

— Czy tylko to masz mi do powiedzenia.

— Tak! Tylko to.

— Niepotrzebnie się fatygowałaś!... Mogłaś mi to powiedzieć telefonicznie lub listownie.

— Nie myśl, że mówię na wiatr!...

— Nie myślę — odparł obojętnie, przepełniony myślami o tajemniczem zniknięciu Teci.

Wyszła, trzasnąwszy drzwiami, jak źle wychowany, zirytowany człowiek.

Wzruszył ramionami.

— Jeszcze jedna grozi zemstą! — uśmiechnął się gorzko.

Pewnego dnia, przeglądając gazety, Noderski ze zdumieniem ujrzał fotografję Teci Zierskiej i krótki napis: „Zaginiona". A potem następowało parę wierszy tekstu, wzywającego osoby, które widziały Zierską o zawiadomienie o tem urzędu śledczego.

Z gazetą w ręku Noderski pobiegł do urzędu, by tam zasięgnąć jakich wiadomości. Skierowano go wreszcie do jednego z urzędników, mających owa sprawę.

Noderski przedstawił się. Urzędnik skłonił się i mruknął niewyraźnie swoje nazwisko:

— Korzyk

— Poczem zapytał:

— Co pana sprowadza do mnie? Czy ma pan jakie wiadomości o zaginionej?

— Nie! przychodzę tylko prosić o energiczniejsze zajęcie się tą sprawą. Ta pani jest moją znajomą. Bardzo mi zależy na jej znalezieniu.

Dalszy ciąg nastąpi

Styczeń 11 Piątek Honoraty

KRONIKA KRAKOWA

Krwawy napad rabunkowy

We wsi Ośmielowice pod Kowlem mieszkała właścicielka kramiku wiejskiego Mirla Giwantowa, wraz ze swemi nieletniemi dziećmi.

Ubiegłego wieczora sklepiczarka siedziała z dziećmi przy kolacji. Na stole leżały pieniądze z utargu dziennego. Nagle w mieszkaniu rozległ się okrzyk „ręce do góry"... Do izby weszło 3 uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą strzelania zażądali wydania im pieniędzy.

Napadnięci wszczęli alarm, na co bandyci odpowiedzieli 4 strzałami rewolwerowymi. Strzały ugodziły Giwantową, która padła na ziemię bez przytomności. Napastnicy rzucili się wówczas do sklepu skąd zrabowali towary i gotówkę i z łupem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Giwantową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Kowlu. Policja wszczęła pościg za bandytami.

Lichwiarskie praktyki kupca

Markus Najhaus, 55-letni kupiec z Krakowa, stanął onegdaj przed sędzią drem Zalipskim oskarżony o to, że wykorzystując przymusowe położenie kupca Henryka Mindla, dyskontował mu weksle, pobierając za zwykłe trzymiesięczne weksle po 35 zł. od 100 zł., co rocznie wynosiło 140 zł. od każdych 100 zł.

Wyrok w tej niezwykle ciekawej sprawie nie mógł zapaść gdyż słuchany w charakterze świadka powód cywilny nie przyniósł na rozprawę koniecznych notatek i zapisków handlowych, wobec czego sędzia zmuszony był rozprawę odroczyć. Oskarżał prok. dr. Jarosiński.

Zbrodnicza para kochanków

Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wczoraj wyrok sądu w Ostrowie skazujący niejaką Pieniężną na dożywotnie więzienie, a jej kochanka Szcznraska na karę śmierci.

Szczurasek za namową Pieniężnej zamordował w Kobierunie męża Pieniężnej w celu zawładnięcia jego majątkiem.

Wypadek na ul. Wielickiej

Jan Stróż, szofer, zamieszkały przy ulicy Pędzichów Boczna L. 5, jadąc ulicą Wielicką potrącił autem Jana Shabę, lat 12, zam. przy ul. Krzywej, wskutek czego Shaba doznał ogólnego potłuczenia na całem ciele. Poturbowanego Shabę przewiózł własnemautem na Pogotowie, a następnie do szpitala.

Wielka kradzież na Wolnicy

Do mieszkania Haskla Wassermana zam. na Pl. Wolnica 12 w Krakowie, włamał się wczoraj nieznany sprawca, skąd skradł garderobę męską i damską ogólnej wart. 2000 zł.

Proces urzędników skarbowych w Krakowie

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko szynkarce Guście Oschnowitzowej, Stanisławowi Kolberowi, em. st. kanceliście skarbowemu i przeciwko Franciszkowi Małkowi, komisarzowi kontroli skarbowej w Krakowie, oskarżonym o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa.

Wyrokiem sądu okr. karnego w Krakowie z dnia 9 lipca ub. roku zostali oskarżeni skazani, a to: Oschnowitzowa na 8 miesięcy, osk. Kolber na 10 miesięcy i osk. Małek na rok więzienia.

Wówczas w czasie ogłaszania wyroku osk. Małek popełnił zamach samobójczy na sali sądowej, strzelając do siebie 3 krotnie z rewolweru.

Na wczorajszej rozprawie przyprowadzono Małka dotychczas jeszcze w bandażach na głowie.

Do tej pory Małek przebywa w szpitalu św. Łazarza.

Po złożeniu krótkich wyjaśnień i po powtórzeniu zapewnień, że jest zupełnie niewinny, Małek na sali sądowej nie pozostał lecz powrócił po 10 minutach do szpitala.

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę w południe.

Trybunałowi przew. so. dr. Jek, wotują: sa. dr. Cieślewski i sa dr. Pilarski, osk. prok. apel. dr. Günther, bronią dr. Söhnej, dr. Warenhaupt i dr. Józef Woźniakowski.

Komisarze rządowi w banczkach dolarówkowych

Niedawno zwracaliśmy uwagę naszych Czytelników na karygodne manipulacje, uprawiane w niektórych banczkach i „spółdzielniach" których główną lub wyłączną podstawą jest ratalna sprzedaż państwowych papierów premjowych.

Z obszernej korespondencji nadesłanej nam przez Czytelników wynika mnóstwo różnego rodzaju uchybień, przez te banczki".

Banczki te liczą przeważnie na to, że klient nie zorjentuje się, lub zgubi dowody, lub wreszcie przez drobne uchybienie formalne pozbawi się wszelkich korzyści, płynących z umowy.

Na tle podobnych nadużyć powstała w kołach miarodajnych myśl stopniowego zlikwidowania „spółdzielni" tego typu i stworzenia centralnej placówki ratalnej sprzedaży papierów państwowych, pozostającej pod egidą Min. Skarbu i działającej za pośrednictwem godnych zaufania i kontrolowanych miejsc sprzedaży. Chodzi tu nietylko o zaoszczędzenie szkód jednostkom, ale i o interes samych papierów. Nadużycia „spółdzielni" podważają u społeczeństwa zaufanie do tych papierów, a forma reklamy i agitacji jest niejednokrotnie szkodliwa, operuje bowiem nieprawdziwemi danemi lub w najlepszym razie spekuluje na sugestji hazardu.

Wstępnym krokiem do uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie będzie wprowadzenie do „spółdzielni" komisarzy, o których prawach i obowiązkach napiszemy w najbliższych dniach.

Aresztowanie 2 dyrektorów banku dolarówkowego

W dniu wczorajszym dokonano w Krakowie sensacyjnego aresztowania. Na polecenie prokuratora przy Sądzie okręgowym w Krakowie aresztowano dwóch dyrektorów Krakowskiej Spółdzielni Kredytowej i Dyskontowej. Aresztowani zostali dyrektorzy Paweł Berger i Emeryk Menczer.

Jak się dowiadujemy, tłem aresztowania są dochodzenia, prowadzone ostatnio na terenie banku. Mianowano tam komisarza, który wespół z władzami prokuratorskiemi i skarbowemi przeprowadza badania. Szkody sięgać mają kwoty 100,000 zł.

Lokal banku powyższego mieści się w Rynku Głównym l. 33.

Sfałszował kwity zastawnicze K.K.O.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiadł wczoraj 40-letni kupiec z Krakowa Jakób Nachum Wohlman, oskarżony o to, że dn. 16 IV. 1934 przerobił kartę zastawniczą Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie w ten sposób, że dopisał w wartości do zł. 23. zero, dalej w pożyczce zamiast zł. 15 dopisał 1 jak również w zastawie „zegarek złoty kalotka" dopisał z djamentkami.

Następnie ten sfałszowany dokument sprzedał za zł. 100 Markusowi Piancerowi, jubilerowi z ul. Długiej.

Sąd skazał osk. Wohlmana na karę 8 mies. ciężkiego więzienia.

Rozprawie przew. s. o. dr. Wasilewski osk. prok. dr. Jarosiński.

Skazanie zabójcy

W jesieni ubiegłego roku odbywał się festyn Straży Pożarnej w Przebieczanach. Na festynie doszło pomiędzy Antonim Galasem a Ludwikiem Rzeszutem i Jauem Wilkiem do awantury o dziewczynę. Ponieważ wówczas znajdował się na festynie posterunkowy więc całą bandę rozpędził. Rzeszut i Wilczek przysięgli Galasowi zemstę.

Dnia 15 sierpnia jechał Galas furą z drobiem na targ do Wieliczki. Wilczek i Rzeszut dowiedzieli się o tem i zaczaiwszy się na drodze napadli na przejeżdżające go furą Galasa i ciężko go poranili tak, że Galas w krótkim czasie zakończył życie.

Wczoraj obaj za zabójstwo odpowiadali przed sądem okr karnym który po wywodach stron skazał osk. Rzeszuta na 2 lata c. w., Wilczka zaś na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Rozp. przew. so. dr. Kurzer, osk, prok. dr Gajewski, bronił adw. dr. L. Bader i Jan Woźniakowski.

Bezbożnik przed sądem

Franciszek Kotarba lat 40, kłódkarz ze Świątnik Górnych, stanął wczoraj przed sędzią dr. Bobilewiczem w sądzie okr. karnym w Krakowie, oskarżony o to że dn. 9 maja ub. r. publicznie bluźnił przeciw Świętej Teresie.

Rozprawę odroczono.

Osk. prok. dr. Dulęba.

Karambol w Małym Rynku

Na rogu ul. Szpitalnej i Małego Rynku w Krakowie zderzył się wczoraj samochód prowadzony przez Antoniego Koziołka, zam. przy ul. Pstérskiej 16, z dorożką konną prowadzoną przez Jana Kajma, lat 25, zam. w Woli Duchackiej Nr. 375.

Skutkiem zderzenia doznał koń złamania nogi. Oprawca miejski zabrał konia. Wypadku w ludziach nie było.

Sublokator okradł dozorcę

Do mieszkania Koziela Andrzeja, dozorcy domu przy ul. Wielickiej 24 w Podgórzu, przyszedł wczoraj rano nieznany sprawca i skradł z torebki damskiej wiszącej na ścianie w mieszkaniu kwotę 79 zł. na jego szkodę.

Sprawca przebywał u poszkodowanego w charakterze chwilowego sublokatora i po kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

Teatr miejski „Mezs małżeński".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Śluby ułańskie".
Apollo „Śmierć na urlopie"
Atlantic: „Książę Arkadji" i „Czarny kot.
Bagatela „Pocałunek przed lustrem, i rewja „Bagatela się śmieje".
Dom żołnierza „Madame Butterfley"
Muzeum „Adjutant Jego Wysokości"
Promień „Jenny Gerhart" i „Rakoczy marsz".
Słonko „12 krzeseł".
Świt: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
Sztuka: „Przeor Kordecki - Obrona Częstochowy"
Uciecha „Młody las".
Wanda „Uwielbiana".
Zorza: „Białe szaleństwo"

Radjo

G. 6,45 Transm. z Warsz., 7 50 Koncert 12,05 Transm. z Warsz 15,32 Lokalne komunikaty 15 45 Płyty 16,45 Transm. ze Lwowa 17,50 Wśród czasopism 18,00 Pogadanka 18 10 Wiad. bieżące 18 15 Muzyka 18,45 Transm. z Warsz. 19,30 Muzyka 19,56 Wiadom. sportowe 20.00 Dokąd jechać w święto 20,05 Transm. z Warsz 22,40 Koncert 23,00 Transm. z Warsz.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Głową Rynek gł. 13 pod Trzema Koronami Retoryka 1. Czternasta Lubicz 7, Stradom 6, Królowej Jadwigi Karmelicka 9.

Podgórze pod Koroną Rynek 9

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11 tel. 187-13. Dr. Gutman Gizela Grodzka 60 tel. 126-98. Dr. Drohocki Zenon Dunajewskiego 3 tel. 183-80 Dr. Herzhaft Stan Florjańska 47 tel. 169-89.

Strajk w fabryce Zieleniewskiego zakończony

Czterotygodniowy strajk w fabryce Zieleniewskiego został zakończony. Dziś w piątek przychodzą robotnicy do pracy. Jak wiadomo, strajk ten był wywołany chęcią obniżki płac robotniczych o 12 do 15 proc. — Dyrekcja fabryki odstąpiła od tak znacznej obniżki, obcinając robotnikom zarabiającym poniżej 1 zł. na godzinę — 6 proc., powyżej 1 zł. 7 proc.

Aresztowanie oszusta matrymonjalnego

Policja krakowska aresztowała Pokoła Jana, lat 32. blacharza, zamieszkałego przy ul. Zwierzynieckiej 30 w Krakowie, za oszustwo przez podstępne wyłudzenie około 600 zł. od Katarzyny Wawer, pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego.

Dookoła pobytu wysłannika Hitlera w Krakowie

Sensację wywołał tu przyjazd George'a Kareskiego, Prezesa Gminy Żydowskiej w Berlinie i przewodniczącego Judenstaatspartei w Niemczech.

Kareski, jak opowiadają, przyjechał incognito w „specjalnej" misji. Chodzi o to, iż rząd niemiecki obawia się natężenia akcji bojkotowej „Trzeciej Rzeszy". Kareski został właśnie wysłany specjalnie do Krakowa, aby nakłonić Zabotyńskiego do zaniechania akcji bojkotowej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2 Telefon Nr. 173-02